

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/holocaust/31072,Zbrodnie-Wehrmachtu-w-trakcie-kampanii-polskiej-1939-r.html>



Mieszkańcy Gdyni aresztowani przez Niemców w pierwszych dniach okupacji. Między 14 a 30 września 1939 przeprowadzono w Gdyni zakrojoną na szeroką skalę "akcję oczyszczającą" (niem. Säuberungsaktion), w wyniku której aresztowano blisko 2500 osób. Wiele z nich zamordowano później w Piaśnicy lub obozie koncentracyjnym Stutthof.

ARTYKUŁ

Zbrodnie Wehrmachtu w trakcie kampanii polskiej 1939 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: TOMASZ SUDOŁ 01.09.2020

Agresja Niemiec na Polskę była niezwykle brutalną kampanią wojenną, w której zbrodnie wojenne były zjawiskiem codziennym. Wehrmacht – armia

narodowosocjalistycznych Niemiec – prowadził wojnę z pogwałceniem konwencji międzynarodowych i zupełną pogardą dla przeciwnika.

Z perspektywy niemieckiej propagandy wojna w Polsce była wojną wyzwoleńczą w obronie rzekomo represjonowanej przez polskie władze państwowe mniejszości niemieckiej. Od lata 1939 r. machina propagandowa informowała o rzekomych „polskich okrucieństwach” przygotowując społeczeństwo (i przyszłych uczestników walk) na wybuch wojny. Ich rezultatem były antypolskie stereotypy i agresja, którą niemieccy żołnierze wyładowywali na branych do niewoli jeńcach wojennych jak również na ludności cywilnej.

Zbrodnie na żołnierzach WP

Niemiecka armia lądowa dopuściła się wielu zbrodni wojennych na polu walki na żołnierzach Wojska Polskiego. Wynikały one z wielu przyczyn m.in. postrzegania strony polskiej jako przeciwnika łamiącego zasady prowadzenia działań wojennych oraz prowadzącego niehonorowy, partyzancki sposób walki.

W efekcie w wielu miejscach Niemcy nie brali w ogóle polskich żołnierzy do niewoli rozstrzeliwując ich na miejscu. Bardzo liczne były również przypadki rozstrzeliwania polskich żołnierzy, którzy zamierzali się poddać i szli w kierunku Niemców z podniesionymi rękami, w których często trzymali kawałek białego sukna na znak kapitulacji. Kilukrotnie żołnierze polscy zostali wykorzystani w charakterze żywych tarcz stanowiących osłonę dla nacierającej niemieckiej piechoty lub oddziałów pancernych.

Z perspektywy niemieckiej propagandy wojna w Polsce była wojną wyzwoleńczą w obronie rzekomo represjonowanej przez polskie władze państwowe mniejszości niemieckiej.

Nie sposób również nie wspomnieć o licznych przypadkach dobijania rannych polskich żołnierzy czy okradania zabitych z ich rzeczy osobistych jak obrączki ślubne.

Zbrodnie na jeńcach wojennych nie ograniczały się jedynie do pola walki, ale również miały miejsce w czasie

konwojowania kolumn jenieckich na tyły frontu oraz w prowizorycznych punktach zbornych (znany przykład zbrodni w Zambrowie) i obozach przejściowych bądź jenieckich.

Pierwsze dni w niemieckiej niewoli wiązały się często z całkowitym brakiem wyżywienia czy też zaopatrzenia w wodę, co skutkowało śmiertelnością lub rozprzestrzenieniem się chorób zakaźnych. Dalszy etap jenieckiej niedoli, czyli pobyt w obozach jenieckich charakteryzował się bardzo trudnymi warunkami bytowymi. Wiele z obozów jeńcy zmuszeni byli... zbudować sami spędzając pierwsze tygodnie pod gołym niebem jak w Stalagu I A w Stablack w Prusach Wschodnich, gdzie nawet ogrodzenie obozowe stawiane było dopiero przy wykorzystaniu jeńców.

W wielu obozach jenieckich prowadzono różnego rodzaju dochodzenia, w ramach których poszukiwano żołnierzy posądzanych o udział w „bydgoskiej krwawej niedzieli”. Takie dochodzenie prowadzono w korpuśnym punkcie zbornym w Boryszewie pod Sochaczewem, które skutkowało rozstrzelaniem 50 żołnierzy z Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej, co miało miejsce 22 września 1939 r.



Mieszkańcy Gdyni aresztowani przez Niemców w pierwszych dniach okupacji. Między 14 a 30 września 1939 przeprowadzono w Gdyni zakrojoną na szeroką skalę "akcję oczyszczającą" (niem. Säuberungsaktion), w wyniku której aresztowano blisko 2500 osób. Wiele z nich zamordowano później w Piaśnicy lub obozie koncentracyjnym Stutthof.

Zbrodnie na ludności cywilnej

Praktycznie każdego dnia kampanii miały miejsce wypadki mordowania mieszkańców wsi i miasteczek, których Wehrmacht podejrzewał o czynną współpracę z Wojskiem Polskim. Co więcej, ludność cywilną oskarżano o podstępne mordowanie przedstawicieli mniejszości niemieckiej. W tej kwestii niemieckie władze wojskowe, np. dowódcy komendatur polowych, ściśle współpracowały z władzami policyjnymi (m.in. z dowódcami poszczególnych Einsatzgruppen), co doskonale widać na przykładzie Bydgoszczy i odbywających się tam aresztowań we wrześniu-październiku 1939 r. W wielu miejscach wojsko i policja współtworzyły prowizoryczne komisje dochodzeniowe, które rozpatrywały sprawy faktycznych i domniemych polskich przestępstw wojennych.

Dziesiątki tysięcy cywilów-mężczyzn w wieku 18-45 zostało wziętych do niewoli przez Wehrmacht i znalazło się za drutami punktów zbornych, obozów przejściowych i obozów jenieckich, skąd bardzo szybko, bo już w październiku 1939 r., część z nich została skierowana do pracy przymusowej w sektorze rolnym stając się przez to pierwszymi robotnikami cudzoziemskimi pracującymi na potrzeby Rzeszy Niemieckiej. Wielu posądzonych o bycie „polskimi partyzantami” z obozów jenieckich trafiło do obozów koncentracyjnych, m.in. KL Buchenwald czy KL Mauthausen.



Ciała Polaków pomordowanych przez Niemców w Piaśnicy.

Zdjęcie wykonał Waldemar Engler - volksdeutsch z Wejherowa, a zarazem członek SS (w cywilu fotograf). Odbitki zdjęć, które wykonał w Piaśnicy, zostały wykradzione przez jego polskich pracowników.

Masowa egzekucja Polaków przeprowadzana przez Niemców w Piaśnicy

Piaśnica. Skazańcy oczekujący na egzekucję.



Piaśnica. Odbieranie ofiarom dokumentów przed egzekucją

Pacyfikacje miast

Jak łatwa była eskalacja przemocy świadczą wydarzenia, które miały miejsce w Częstochowie dzień po zajęciu miasta przez Wehrmacht. 4 września 1939 r. w obszarze miasta doszło do kilku incydentów – chaotycznych strzelanin, wywołanych przez małe grupy polskich żołnierzy, wciąż obecne w mieście, jak również przez samych żołnierzy niemieckich, którzy każdy wystrzał traktowali jako potwierdzenie obecności polskich „partyzantów”.

W wielu miejscach Niemcy nie brali w ogóle polskich żołnierzy do niewoli rozstrzeliwując ich na miejscu. Bardzo liczne były również przypadki rozstrzeliwania polskich żołnierzy, którzy zamierzali się poddać...

W rezultacie dokonano pacyfikacji miasta, z domów wyciągano mężczyzn i zmuszano ich do pozostawania w pozycji leżącej na placach i ulicach miasta. Część z nich zatrzymano w charakterze zakładników. W wielu miejscach Częstochowy miały miejsce rozstrzeliwania zatrzymanych cywilów. Całkowity bilans zbrodni to

ponad 200 zamordowanych ofiar cywilnych - mieszkańców miasta.

Inny podobny przykład to zbrodnia w Katowicach, gdzie po wkroczeniu do miasta Wehrmacht rozstrzeliwał w kilku miejscach osoby, posądzone o bycie polskimi „powstańcami”. Członkowie Freikorpsu dokonywali rozstrzeliwań obrońców miasta, wśród których znajdowali się członkowie Ochotniczych Oddziałów Powstańczych, harcerze, jak również niemożliwa do oszacowania, jednak najpewniej stosunkowo nieliczna, grupa żołnierzy WP. W zabójstwach brali również udział żołnierze Wehrmachtu. Ich rola ograniczała się jednak do eskortowania aresztowanych oraz spraw porządkowych.

Prześladowania rasowe

U podstaw wielu zbrodni ogromną rolę odgrywał antysemityzm, który był zjawiskiem dość rozpowszechnionym w armii niemieckiej. Oprócz zabójstw na porządku dziennym było prześladowanie spowodowane nienawiścią rasową wyrażane za pomocą szeregu działań jak przymuszanie Żydów do sprzątanía na kolanach głównych arterii miasteczek i placów, strzyżenie bród i pejsów, niszczenie świątyń, palenie ksiąg religijnych, przymuszanie Żydów do pozowania w upokarzających pozach (np. z rękami podniesionymi do góry), co chętnie uwieczniano na kliszy fotograficznej. Propaganda nazistowska oskarżała bezpodstawnie Żydów o wywołanie wojny, co znalazło przełożenie w sposobie ich traktowania przez niemieckich żołnierzy.

Jak brutalna była to kampania, świadczą wspomnienia znanej niemieckiej reżyser filmowej, autorki filmów gloryfikujących ruch narodowosocjalistyczny, Leni Riefenstahl, która wraz z ekipą filmową pojechała do Polski, by kręcić materiał z walk, gdyż chciała być, jak sama pisze, „przydatna podczas wojny”. W miejscowości Końskie w dniu 12 września 1939 r. była świadkiem chaotycznej strzelaniny, w wyniku której żołnierze niemieccy zabili 22 Żydów. Zdarzenie to musiało zrobić na niej kolosalne wrażenie, gdyż w swoich wspomnieniach skonaatowała je następująco: „[...] poprosiłam generała, by pozwolił mi zrezygnować z pracy nad kroniką filmową [...].”

COFNIJ SIĘ